



To już 5. generacja klasycznego, mającego premierę 18 lat temu, gramofonu Pro-Ject I. Jego budowa jest bardzo prosta. Znajdziemy w nim kilka interesujących rozwiązań, materiałowych i technologicznych, jednak w gruncie rzeczy to po prostu wciąż deska z silnikiem, talerzem i ramieniem.

# Pro-Ject XPRESSION III CLASSIC

**P**rzekonamy się o tym rozpakowując gramofon. Dostarczony go w niewielkim pudle i trzeba wykonać kilka ruchów, zanim będzie gotowy do pracy. Silnik, sub-talerz i ramię są zamontowane na stałe na grubej 30-mm płycie MDF. W dostarczonej wersji jest ona oklejona naturalnym fornirem (mahoń?) polakierowanym na wysoki połysk.

Zagłębienie, w którym przykręcono ramię, jest cechą charakterystyczną, przypominającą, że Pro-Ject ma korzenie w konstrukcjach Thorensa, dla którego był podwykonawcą. Ramię w Xpression III, choć mocno zmodyfikowane, jest w podstawowych rozwiązaniach wzorowane na ramieniu Thorensa. Podstawę wykonano z wytłaczanej blachy, w której mocuje się mosiężny walec, będący kolumną ramienia – robi się to za pomocą jednej śruby, dlatego ustawienie VTA jest niezwykle proste.

Ramię to model 8.6c (czyli 8,6-calowe). Jest więc odrobinę krótsze od standardowych 9-calowych. Literka „c” z kolei wskazuje, że rurkę wykonano z włókna węglowego (gdyby było „cc”, chodziłoby też o główkę). Rurka nieco zwęża się ku aluminiowej główce. Żeby

„odpalić” gramofon, trzeba wraz z wkładką przykręcić element służący do podnoszenia ramienia.

Węglowa rurka wchodzi do rurki z mosiądzu i tu też mocowana jest pojedynczą śrubą. Można więc regulować azymut wkładki. Proponowałbym to jednak zostawić doświadczonym sprzedawcom i dystrybutorom – nie jest to tak łatwe jak zmiana VTA. Przeciwwaga jest niewielka, klasyczna, z ciężarkiem.

Sub-talerz wykonano z plastiku i to na nim opina się płaski, gumowy pasek napędowy. Całkiem ciężki aluminiowy talerz – to jedna z ważniejszych zmian w stosunku do starszych wersji tego gramofonu.

Silnik asynchroniczny AC jest zasilany z zewnętrznego zasilacza 16 V. Na osi zamontowano aluminiową rolkę z dwoma średnicami – jeśli chcemy zmienić prędkość obrotową, należy przenieść pasek z jednej na drugą.

Gramofon stoi na trzech stożkach z sorbotanem w środku. Stawiamy je na małych, stalowych krążkach. Warto wypróbować większe, może z innego materiału – takie detale wpływają poważnie na dźwięk urządzenia.



8.6c – to ramię z plecionki włókna węglowego, z aluminiową główką.



Ramię przymocowano do metalowej wytłoczki zagłębionej w podstawie.



Nóżki wykonane z aluminiowego stożka, plastiku i sorbotanu.



Wtycznik sieciowy znalazł się pod spodem, przy przedniej krawędzi.



Sub-talerz z polerowanym trzpieniem; od spodu przykręcono mosiężną tuleję z ceramiczną kulką.

## ODSŁUCH

Jak zwykle przy jakimkolwiek porównaniu, kluczową rolę odgrywa metoda takiego eksperymentu. Mając dwa urządzenia, można je przetestować w kolejności: od tańszego do droższego lub odwrotnie. Pierwsza metoda lepiej wydobywa podobieństwa, druga różnice (ponieważ znacznie łatwiej wskazać elementy, które się pogorszyły niż te, które się poprawiły). Trzecią metodą jest porównanie każdego z nich ze znacznie droższym punktem odniesienia – w moim przypadku był to gramofon *SME 20/3* z ramieniem *SME Series V*.

Wiele słychać już w momencie, kiedy igła po raz pierwszy dotyka płyty... To „ump” jest white głęboko w podświadomość, przez co, jeszcze zanim zagra muzyka, uprzęda, z czym będziemy mieli do czynienia. *Xpression* dobrze mnie do siebie nastawił, ponieważ to „ump” było głębokie i pełne. Nikt oczywiście nie słucha „ump”. Sama muzyka zagrała jednak zgodnie z zapowiedzią – brzmienie było nieco ciepłe, z bogatą barwą. I wcale nie ciemne – bardzo korzystne wrażenie sprawiły wysokie tony, które z korkową matą były otwarte i czytelne, bez karykaturalnie „analogowego” wycofania i zaokrąglenia – ciepło dotyczyło środka, a nawet całości, jej harmonii i spójności, lecz wcale nie tłumienia góry pasma.

To jednak tani, prosty gramofon i wielkiego wyrafinowania ani precyzji nie przyniesie. Średnica nie jest wyraźnie trójwymiarowa, to trochę wina gęstego fluidu, który z jednej strony nadaje wszystkiemu wspaniałą płynność, a z drugiej – maskuje jednak krawędzie i przestrzenność.

Przejście na droższy gramofon przynosi wiele zmian. Jest to niewątpliwie lepsza konstrukcja, zapewniająca większą rozdzielczość i dynamikę. Skraje pasma są lepiej rozciągnięte i definiowane, nie są to zmiany charakteru o 180 stopni, ale rozwinięcie i odsłonięcie dźwięków wcześniej upraszczanych i kamuflowanych. Średnica też jest lepiej różnicowana... choć już nie tak płynna i „kołysząca”, jak z *Xpression III*. I co najciekawsze – tańszy gramofon wpinamy w każdy niskobudżetowy system, i dostajemy od razu wszystko, co ma do zaoferowania, w tym umiejętność „wypełnienia” brzmienia, a więc przynajmniej częściowego skorygowania zbyt szczytowego dźwięku innych elementów toru. *Xperience Classic* ma większy potencjał, ale wymaga większego zachodu i lepiej zrównoważonego systemu – będzie względem niego bardziej neutralny.

W skrócie: *Xpression III* zagra dobrze niemal wszędzie i ze wszystkim, ale w jego przypadku nie przeskoczmy określonego pułapu nigdzie i z niczym; *Xperience Classic* jest bardzo wymagający i w zamian więcej obiecuje, choć też bez przesady... nie jest to gramofon do systemów hi-endowych, ale – przynajmniej – do tych starannie ułożonych.

I jeszcze konieczne wyjaśnienie: obydwie gramofony dostarczane są bez wkładki; w teście wykorzystałem mojego Denona *DL-103* i, oczywiście, to również miało wpływ na rezultaty brzmieniowe... możecie nawet powiedzieć, że był to test wkładki Denona przeprowadzony za pomocą dwóch gramofonów Pro-Jecta... Tak czy inaczej, różnice między obydwojema gramofonami są określone i sytuacja ta nie powinna poważnie się zmieniać przy innej wkładce.

## XPRESSION III

CENA: 2590 ZŁ

DYSTRYBUTOR: VOICE  
www.voice.com.pl

### WYKONANIE

Kompaktowe wymiary z nieco krótszym niż standardowe, ale nowoczesnym, węglowym ramieniem, aluminiowy talerz, klasyczna konstrukcja i wygląd.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Bardzo podstawowa – niewygodna ręczna zmiana obrotów. Mamy jednak dwie różne maty, więc można poeksperymentować!

### BRZMIENIE

Płynne, gęste, umiarkowanie rozdzielcze, lecz z wyraźną górą. Wnosi spójność i nasycenie, ma też sporo życia i wyrazistości.

## XPERIENCE CLASSIC

CENA: 3950 ZŁ

DYSTRYBUTOR: VOICE  
www.voice.com.pl

### WYKONANIE

Duża, ładna podstawa, solidne ramie w całości (z główką) z włókna węglowego.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Podstawowa, manualna zmiana prędkości obrotowej, żadnej automatyki.

### BRZMIENIE

Neutralne i dynamiczne, z dobrze rozciągniętymi skrajami pasma i swobodą różnicowania. Zapracuje na siebie w systemach średniej klasy.

## Ramiona

Pro-Ject samodzielnie wykonuje ramiona gramofonowe. Austriacko-czeska firma w każdej generacji gramofonów stara się je poprawiać. Obecnie już wszystkie produkują się z włókna węglowego. W ofercie znajdziemy siedem różnych modeli: *8.6c/9cc/10cc/12cc* oraz *9cc Evolution/10cc Evolution/12cc Evolution*. Poza pierwszym wymienionym (stosowanym w *Xpression*), wszystkie mają węglowe główki zintegrowane z rurką. Ich długość – 9, 10 oraz 12 cali – zależy od konkretnego modelu gramofonu. Modele *Evolution* wyróżniają się solidniejszymi obejmami kardanowego zawieszenia oraz szerszymi i płytszymi przeciwwagami.



Główka w *Xperience* jest integralną częścią ramienia – tak jak ono z włókna węglowego.

## Mata i VTA

*Xpression III Classic* dostarczone ze standardową matą ze sprasowanego filcu i dodatkową – z korka. Warto wypróbować, z którą gramofon brzmi lepiej. Moim zdaniem z korkową. Można też wykorzystać obydwie maty – pod spód podłożyć korkową, na wierzch filcową i odpowiednio podnieść kolumnę ramienia (VTA). Jednocześnie zdjęcie jednej z mat umożliwi dopasowanie VTA do zwykłych płyt 120 g i lżejszych lub 180 g i 200 g, bez ruszania kolumną ramienia.



Opcjonalna mata z korka może być lepszym wyborem niż standardowa – filcowa.

*Xpression III* – to „zwykła deska” z kilkoma przykręconymi elementami; tylko silnik jest odsprzęgnięty.

